

## ROBERT ROGOWSKI

ur. 1936; Krasnystaw



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, życie towarzyskie, życie studenckie, klub studencki

### Środowiskowy Klub Studencki „Arcus”

Arcus to już inna bajka jest, tam się bardzo ładnie tańczyło. Wydumałem z drugim kolegą elektryka. Jest taki taniec, niedawno wydumany chyba, nie? Taki na podłodze, z nożycami. Tak mi się tam tańczyło.

Codziennie wieczorem były te potańcówki, dyskoteki. No i tam też była właśnie wystawa „Inopsu”. W tym samym czasie wystawiała jeszcze jakaś dziewczyna ze Świdnika, projektantka mody. Tam trzy sale chyba były. To był taki klub studencki w sumie. To było dla studentów przeważnie i tam raczej sami studenci przychodzili. Tam wieczory autorskie się odbywały. Nie wiem, kto był kierownikiem tego, już nie pamiętam. Pamiętam też, że raz przyjechał Krzysztof Gąsiorowski z Warszawy na rozstrzygnięcie jakiegoś konkursu poetyckiego. Co tam się jeszcze działo? No były wystawy, to na pewno, co jakiś czas zmieniane. Pamiętam wystawę jakiegoś plakatu. Pamiętam, że ja załatwiłem wystawę „Inopsu”, ale nie wszystkich, tylko niektórych wybranych. Była wystawa właśnie tej dziewczyny, ona się zajmowała kostiumologią i takie różne rysunki projektów swoich zawieszała.

To był klub. Można było coś tam wypić, to na pewno. Do jedzenia tam były podstawowe rzeczy. Wtedy tam nikt nie zamawiał żadnej zupy, drugiego dania i deseru, leguminy na przykład. Nikt tak nie jadł. Zamawiało się zakąski, tak jak wszędzie. Mówiło się: „Idziemy coś zakąsić”.

Tam tak często nie chodziliśmy, nie tak często jak do Nory w każdym bądź razie. Do Arcusa to się zwykle szło popołudniem już. I się tam było, powiedzmy, do dziesiątej, jedenastej, nie wiem, do której godziny, ale dosyć późno się wychodziło. I tam muzyka leciała, nie żaden zespół, muzyka chyba leciała od razu z tych nagrań. Ale już taka zgniły zachód, jakby powiedział pan z urzędu kontroli prasy.

Tam nie było żadnych takich, że tak powiem, dowcipnych różnych wydarzeń. Jediną atrakcją to było to tańczenie, te tańce, bo to się w kółku tańczyło, dziewczynki ładne przychodziły, studentki.

Wstęp był chyba płatny, ale jakoś tak symbolicznie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-08-14, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Transkrypcja</b>	Paula Sałapa
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"